

# KALUCH x COVIN, WIELKI NAPAD

COVIN:

Chciałbym kiedyś obrabować wielkie banki  
Nie usłyszeć potem w radiu o tym wzmianki  
Liczyć w setkach tysi cały papier  
La la la casa de papel  
Chciałbym kiedyś obrabować wielkie banki  
Nie usłyszeć potem w radiu o tym wzmianki  
Liczyć w setkach tysi cały papier  
La la la casa de papel

Flex przed nią bo lubi to stilo  
Jest ciemno ej, żyjemy chwilą  
Jutro ten dzień, robimy wielki napad  
Bang, bang, bang docenia mój zapal

Ona pyta czy na serio te plany  
Maska Daliego, a ja leżę zbakany  
No i co z tego, taki los mi dany  
Mamy cały arsenał już dawno przygotowany

Weź nie spinaj, robimy napad w gierce  
Buja to osiedle, jak po dragach moje serce  
Chcę posiadać więcej forsy oraz fanów  
Trap to moje życie, nawet jak numer do fanu

KALUCH:

To ta chwila  
Już nie ma odwrotu  
Rozległy się strzały  
Wszyscy ludzie w szoku

COVIN:

Chciałbym kiedyś obrabować wielkie banki  
Nie usłyszeć potem w radiu o tym wzmianki  
Liczyć w setkach tysi cały papier  
La la la casa de papel  
Chciałbym kiedyś obrabować wielkie banki  
Nie usłyszeć potem w radiu o tym wzmianki  
Liczyć w setkach tysi cały papier  
La la la casa de papel x2

KALUCH:

Chciałbym VVS'y mieć jak Thugger  
W garażu Aventador, możesz mi mówić baller  
Od tych pięknych chwil dzieli mnie sejf zamek  
Ładunek podłożony, zaczynamy odliczanie

Ziomek pakuj torby  
Zgodnie z naszą misją  
Jak będzie fajna kwota  
To lota przed policją

Chciałbym kiedyś obrabować wielkie banki  
Nie usłyszeć potem w radiu o tym wzmianki  
Liczyć w setkach tysi cały papier  
La la la casa de papel  
Chciałbym kiedyś obrabować wielkie banki  
Nie usłyszeć potem w radiu o tym wzmianki  
Liczyć w setkach tysi cały papier  
La la la casa de papel